

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

— 303 —

Depesza telegraficzna z **Madrytu** z 21. b. m. donosi: Zwolnienie Korteżów, które miało nastąpić 30. października, zostało odłożone na dzień 31. grudnia. — Po kościołach odprawiają modły o szczęśliwe rozwiązanie Królowy.

Anglia.

(Pomnik na cześć poległych w Krymie w Sheffield. — Wiadomości bieżące — Familia królestwa Audhy. — Wyrok na kapitana okrętowego. — Składki na fundusz indyjski w Dublinie. — Telegraf do Indyi.)

Londyn, 23. października. Książę Cambridge założył przedwczoraj w Sheffield kamień węgielny do pomnika na cześć poległych w Krymie żołnierzy z tego miasta. Po skończonej uroczystości odbyła się wielka uczta, a J. M. książę Cambridge miał mowę, której głównym przedmiotem była obecna wojna indyjska.

— Do Chatam przybyło przedwczoraj przeszło trzysta rekrutów, przeznaczonych na indyjską widownię boju.

— Paropływ „Ripon” zawinął wczoraj z cięższymi pakami indyjskiej poczty do Southampton. Na pokładzie okrętu znajdowało się do 140 podróżnych. Jechali po części z Indyi samych, częścią zaś z Malty i Alexandryi.

— Królowa Audhy, ciężką dotknięta słabością, ma się cokolwiek lepiej. Ona i oba książęta Audhy zamysławiaj temi dniami zająć mieszkanie w trzech domach w St. Johns Wood, i jak słychać, jest najgorętszym życzeniem tych trzech członków byłej królewskiej rodziny, Paryż odwiedzić. — Żądali u prezydenta wschodnio-indyjskich biór pana Vernon Smith listów polecających na dwór Tuileryów, jednak na tę prośbę nie jeszcze nieodpowiedziało dyrektoryum wschodnio-indyjskiej kompanii.

W Bostonie wydarzył się wczoraj powtórny wypadek, że kapitan okrętowy za nieludzkie skatowanie ucznia sztuki żeglarskiej, na 18 miesięczne więzienie został skazany.

Ponieważ żołnierzom z angielskiej armii odpływającym do Indyi, pomiędzy którymi jest wielu żonatych, wzbroniono zabierać z sobą żony i dzieci zwykle do szkoły pułkowej uczęszczające, rozporządził minister wojny lord Panmure, by pozostałe dzieci mogły uczęszczać do szkół swego garnizonu bezpłatnie.

Dziennikowi *Times* piszą z Dublinu, że składki na korzyść ofiar indyjskich wynoszą już do 8000 funt. sztr., i że katolicy zadnego w tem jeszcze nie mieli udziału.

— Dla telegraficznego połączenia Indyi z Anglią ofiarował się rząd turecki pociągnąć linię własnym kosztem z Skutari przez Małą Azję do Bagdadu albo Basory. Carogrodzki korespondent dziennika *Times* przymawia rządowi angielskiemu, że waha się przyjąć tak korzystną propozycję. Do tego wszystkiego bowiem obowiązują się rząd turecki pociągnąć osobny drut wyłącznie na usługi Anglii, i poruczyć całą pracę około założenia telegrafu inżynierom angielskim. Rząd angielski ma dlatego tylko wzbraniać się przyjąć ofiarę Turcyi, bo miał wejść już w ugodę z pewnym towarzystwem austriackiem, aby pociągnąć drut przez morze śródziemne. „Wszakże pisze dosłownie korespondent — nie przyniosłoby to wcale pożądanego skutku, bo Turcyja nie zechce potem w żaden sposób przyzwolić na założenie drutu przez Seleucyę, i nie zgodzi się także na wychylenie telegrafu podmorskiego w Alexandryi lub przy którym innym brzegu egipskim.”

Francya.

(Kwestya biór arabskich rozstrzygnięta. — Cesarz zganil podwyższenie dyskonta. — Jenerał Leflo. — Wylewy wód. — Doniesienia z Algierii i z Peruwii.)

Paryż, 23. października. Przed wyjazdem marszałka Randon do Algierii rozstrzygnął Cesarz stanowczo kwestyę biór arabskich. Przyjdzie też rzeczywiście do modyfikacji, o których zaraz w początkach wzmiankowały dzienniki. Kapitan Doineau odsiedzi swe dożywotnie więzienie na wyspie Marguerite.

— Otrzymałszy z ust ministrów Fould i Magne wiadomość o podwyższeniu dyskonta w banku, miał Cesarz rozganiwać się bardzo. Natychmiast też przywołano do Compiègne pana Germiny. Zdaje się, że w obec powszechnych skarg, mianowicie z prowincyi, będzie musiał bank zniżyć napowrót dyskonto. Najprzód jednak zamierza prosić o przymusowy kurs dla swych papierów.

— Jenerał Leflo, były kwestor zgromadzenia narodowego, otrzymał jak wiadomo pozwolenie powrócić do Francyi, i przejeżdżał już temi dniami na Paryż do dóbr swoich Neehfoat pod Morlaix.

— Doniesienia z okolic Loary zapowiadają wielkie wylewy. Z Paryża wysłano wojska do Blois i Tours. Z Arras przybyły wczoraj do Paryża dwie kompanie inżynierii, które udają się również do tych okolic. Najbardziej zagrażają powodzią rzeki Allier i wyższa Loara. Nad niższą Loarą w Tours i Angers porobiono już rozmaite przygotowania, by zapobiedz ile możności zniszczeniom wody. Rzeka Allier wzbiera w tym roku mocniej jeszcze, niż w zeszłym. Urzędowa depesza z Clermont donosi, że Allier i wpływające do niej rzeczki wylały na wszystkie strony. Jeden most kolei żelaznej został zerwany. Do Orleanu i innych dworców kolei żelaznej wysłany został rozkaz, ażeby nie wydawano więcej biletów jazdy na Clermont. Z nad rzeki Ardèche nadchodzą również smutne doniesienia.

— Do Marsylii nadeszły wiadomości z Algieru z 20. października. Tamtejsza izba handlowa mianowała deputację, która miała powitać Cesarza za przybyciem jego do Marsylii. Ta sama izba oświadczyła w uchwalonej rezolucyi, że założenie sieci kolei żelaznych konieczne jest potrzebne. Dziennik *Akhbar* zapowiada blizkie założenie arsenału morskiego.

— *Monitor floty* zawiera wiadomości z Peru z 15. września. Przeszło od miesiąca już zajmuje się konwent narodowy ustawą względem wyposażenia duchowieństwa. Arcybiskupowi w Limie wy-

znaczono 10 000 piastrow; arcybiskupowi w Arequipa 8000; biskupom 5—6000 piastrow. Polityczny stan rzeczy nie zmienił się. Jenerał Castilla zagraża Arequipie; ale do 6. września nieprzypuszczał jeszcze szturm do miasta.

Holandya.

(Nowiny dworu.)

Amsterdam, 22. października. Dzisiaj wieczór powróci Jego Mość Król z Haagi. Królowa wdowa ma z końcem b. m. przybyć z zagranicznej podróży. Rada gminna uchwaliła obchodzić z wielką uroczystością obwołanie pełnoletności Księcia Oranii, przeznaczonej na dzień 4. września 1858 roku. Nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister Cesarza Francuzów na tutejszym dworze baron d'André wrócił do naszej stolicy po dwumiesięcznej niebytności.

Włochy.

(Okolnik ministra spraw wewnętrznych do jeneralnych intendantów. — Książę Joinville.)

Sardyński minister spraw wewnętrznych p. Ratazzi zakazał, jak wiadomo, osobnym okolnikiem do wszystkich intendantów jeneralnych i prowincjonalnych ogłaszać w dziennikach mowy i rozprawy rad dywizjonalnych i prowincjonalnych. Widząc w tem niejako naruszenie swych praw, zagwarantowanych konstytucyą, wniosły rady prowincjonalne uroczystą protestację. Pan Ratazzi widział się ztąd zmuszonym wydać następujące objaśnienie swego dawniejszego okolnika:

„Do panów jeneralnych intendantów.

Turyn, 28. września 1857.

„Niżej podpisany przedsięwziął tą razą zwrócić uwagę jeneralnych intendantów, a za ich pośrednictwem i prowincjonalnych intendantów na właściwe znaczenie swego okolnika, wydanego pod d. 20. sierpnia b. r.

Wyrażony w tym okolniku zakaz, ogłaszać drukiem sprawozdania, jakie w charakterze komisarza królewskiego winieneś pan składać radom prowincjonalnym, ściągnał tak surowy wykład, że na mocy tego nakazu lękano się w protokołach posiedzenia nawet i wspomnieć tak o samem sprawozdaniu, jako też o zawartych w nich przedmiotach.

Tego zaś podpisany ani zamierzał, a tem mniej też nakazywał, jeśli nawet powyższem rozporządzeniem uznał stosownem, zapobiedz wielu wkradającym się niedogodnościom, to z drugiej strony pragnie z całego serca, aby rady prowincjonalne i dywizjonalne czerpały według upodobania z sprawozdania intendantów wszystkich tych szczegółów i skazówek, których im potrzeba, i które będąc treściwym wyciągiem z dziennego toku spraw mogą się przyczynić niezawodnie do wyświecenia ogólnych rozpraw posiedzenia.

Trzymając się więc zawsze wyrażonego w pierwszym okolniku rozporządzenia mają panowie intendanci zastosować się w dal-szem postępowaniu do tego objaśnienia, a wszystkich intendantów prowincjonalnych zawiadomią o tem osobnym odpisem niniejszego okolnika.”

Neapol, 20. października. Książę Joinville przybył do naszej stolicy.

Niemce.

(Ustanowienie rejencji. — Nowiny dworu pruskiego. — Wiadomości bieżące.)

Dziennik *Zeit* pisze pod d. 24. października: „Jak z niewątpliwych dowiadujemy się źródła, polepszał się stan zdrowia Jego Królewskiej Mości naszego Pana najmłodsze nieprzerwanie i w ciągu dni ostatnich. Ustaliła się też nasza poprzednio wyrażona nadzieja, że za łaską Boga przyjdzie Najjaśniejszy Pan do zupełnego zdrowia, jeśli tylko żaden nieprzewidziany nie zajdzie wypadek. Aby zaś temu zapobiedz, ile to w ludzkiej leży możliwości, tudzież ze względu, że osłabienie dostojnego chorego wymaga ciągle jeszcze jak największego spokoju i pielęgnowania, doradzili Jego Królewskiej Mości nadworni lekarze, aby potąd nie obejmował rządów państwa, dopóki zupełnie nie wróci do zdrowia i dopóki dostatecznych nie zacerpie sił do przewycięzania wszystkich tych trudów, jakie nierozłącznie towarzyszą panowaniu. Jak tylko więc do tego stopnia polepszył się stan zdrowia Jego Królewskiej Mości, że bez niebezpiecznego wzruszenia mógł zająć się uporządkowaniem spraw państwa, przedłożono Najjaśniejszemu Panu do namysłu i decyzji reskrypt, poręczający naczelną rządy państwa Jego kr. Mości Księciu Pruskiemu, jako najbliższemu tronowi. Wszystko to stało się, jak słychać, temi dniami. Wczoraj zaś przywołał Jego kr. Mość do zamku w Sanssouci Jego Excelencyę prezydenta ministrów p. barona Manteuffel, i w obecności Ich Mość Królowej, Księcia Pruskiego, Księcia Fryderyka Wilhelma Pruskiego i Jego Excelencyi pierwszego szambolana dworu i feldmarszałka hrabi Dohna wydał następujący reskrypt własnoręczny.

„Do Księcia Pruskiego, Jego Królewiczowskiej Mości mego kuzyna. Zmuszony przepisami lekarzy wstrzymywać się przynajmniej trzy miesiące od wszelkich publicznych spraw państwa, pragnę Waszej Król. Mości memu kuzynowi poroczyć na te trzy miesiące najwyższe rządy państwa, jeśliby zdrowie moje nie ustaliło się prędzej w ciągu tego czasu. Waszą Królewską Mość mego kuzyna upraszam też rozporządzić potrzebne kroki.

Sanssouci, 23. października 1857.

Fryderyk Wilhelm.

v. Manteuffel, v. d. Heydt, Simons, v. Raumer, v. Westphalen, v. Bodelschwingh, v. Massow, hrabia Waldersee, v. Manteuffel II.”

Na mocy niniejszego najwyższego rozporządzenia królewskiego wydał J. M. Książę Pruski pod dzisiejszą datą następujący reskrypt do kr. ministerium stanu.

„Ministrowi stanu przesyłam załącznik oryginalny najwyższego rozporządzenia królewskiego, wydanego do mnie, z tem poleceniem, aby je w zbiorze praw wraz z mym niniejszym reskryptem podał do wiadomości publicznej.

Przyjąwszy poruczone mi z ramienia Jego królewskiej Mości zastępstwo w najwyższych rządach państwa, oświadczam niniejszem, że powziąłem silne postanowienie, przestrzegając wiernie konstytucji i praw krajowych, tudzież znanych mi intencji Jego królewskiej Mości, mego królewskiego brata i pana, zawiadywać potąd sprawami państwa, pokąd Jego królewska Mość uzna to za rzecz potrzebną. Tuszę, że tak wojsko królewskie jako też urzędnicy i poddani zachowają mi winne posłuszeństwo, tudzież że ministrowie wszyscy razem i każdy z osobna pomni będą zawsze całej swej odpowiedzialności. Wszystkie sprawy tak w ministerium stanu jakoteż i innych ministeriach i wszystkich gabinetach cywilnych i wojskowych mają toczyć się dawnym trybem. Adres sprawozdań i próśb bezpośrednich pozostaje niezmienny. Zlecenia zaś wydawane będą z podpisem.

Z najwyższego polecenia Jego Mości Króla.

Książę Pruski.

Zanoszę modły do Boga prosząc o siły i błogosławieństwo, abym poruczone mi zastępstwo piastował według życzenia Jego królewskiej Mości i na dobro kraju, tudzież aby odzyskanie zdrowia Jego król. Mości, nadwątłego na moje i całego kraju głębokie umartwienie, uwolniło mnie rychło od obowiązków, które przyjąłem z rozkazu Jego król. Mości i z przywiązania do ojczyzny.

Berlin 24. października 1857.

Książę Pruski.

v. Manteuffel, von der Heydt, v. Simons, v. Raumer, v. Westphalen, v. Bodelschwingh, v. Massow, hr. Waldersee, v. Manteuffel II.“

Dziś o godzinie 11. zrana przyjmował Jego królewicz. Mość Książę Prus najpierw prezydenta ministrów barona Manteuffel, a później około godziny 12. wszystkich innych ministrów. Jego król. Mość Książę wyraził zgromadzonemu z głębokim wzruszeniem, jak wielce czuje przyjętą na siebie odpowiedzialność i jak gorąco pragnie, aby Jego Mość Król prędko przyszedł do zdrowia i objął sam najwyższe rządy państwa.

— Kilkakrotnie rozgłaszane wieści o odroczeniu zaślubin Jego królewicz. Mości następcy tronu pruskiego Fryderyka Wilhelma, przeznaczonych na miesiąc styczeń 1858 roku, są mylne. Tylko podróż księcia na dwór angielski jest tymczasowo na tak długo odroczone, póki nie polepszy się stan zdrowia Jego królew. Mości.

Sigmaringen, 22. października. Wczoraj wieczór prosił hrabia Lavradio w imieniu Króla portugalskiego o rękę księżniczki Stefanii.

Szwecya i Norwegia.

(Debaty nad ustawą religijną. — Książę Rejent z powrotem z Chrystyanii.)

Sztokholm, 22. października. Dyskusya w sprawie wolności religijnej, wytoczona w poniedziałek na wspólnym posiedzeniu stanów szwedzkich, ciągnie się wśród żywych rozpraw i zapewne potrwa jeszcze kilka dni. Za propozycjami królewskimi przemawiali Cederschöld, Oedman, P. R. Tersmeden i baron Cederström, w duchu zaś przeciwnym odzywali się generał Lefren, N. Tersmeden, hrabia Sparre i kilku księży.

J. M. Królewicz Rejent zamknął uroczyste na dniu 14. b. m. Storthing norwegijski a d. 17. wyjechał z Chrystyanii z powrotem do szwedzkiej stolicy. Dnia 10. b. m. znajdował się Jego królew. Mość na widowisku teatralnym w Chrystyanii. Publiczność przyjmowała dostojnego gościa okrzykami radości, wygłoszenie zaś umyślnie na ten dzień napisanego prologu, podniosło jeszcze tem wyżej uroczystość całego przedstawienia.

— W dziennikach toczy się ciągle spór co do wniosku królewskiego w sprawie wolności religijnej. *Aftonbladet* popiera wszelkimi siłami wolność nieograniczoną, *Svenska Tidning* występuje natomiast w obronie uznanej religii państwa i przemawia za wolnością ograniczoną.

Rosya i Królestwo Polskie.

(Reskrypt cesarski.)

Warszawa, 24. października. *Gazeta warszawska* z 24. b. m. ogłasza następujący reskrypt cesarski, wydany na imię jenerał-adjutanta hrabiego *Perowskiego*.

Hrabio Bazyli synu Alexego! Złożony przez was sprawozdanie z piętnastoletnich rządów waszych w kraju Orenburskim, posłużyło mi nowym dowodem, że sprawdziliście zupełnie zaufanie, z jakim błogosławionej pamięci Ojciec Mój, Najjaśniejszy Cesarz Mikołaj Pawłowicz, powierzał wam dwukrotnie obowiązki Orenburskiego gubernatora wojennego i dowódcy tamecznego korpusu oddzielnego.

Ozywieni będąc stałą dążnością do dobra kraju i kierując się światłem doświadczenia, zdołaliście za pomocą niezmordowanej czujności i wielu stopniowych w rozmaitych gałęziach ulepszeń, doprowadzić kraj ten rozległy i powierzone dowództwu waszemu wojska kozaków baszkirskich i meszczerskich do obecnego ich dobrego bytu, a to ku całemu Memu zadowoleniu. Pomimo zwątłonego w ostatnich latach zdrowia waszego, dowiedliście, jak silną i w skutki obfitą być może wola wsparta uczuciem powinności, i

tylko stan ten osłabionych sił waszych zmusił was upraszać o uwolnienie was od powierzonych wam obowiązków, Mnie zaś z żalem do tej prośby przychylić się.

Chcę dać wam dowód szczególny szczerej mej wdzięczności za tak gorliwą, użyteczną i długoletnią służbę waszą, tak błogosławionej pamięci Ojcu Memu, który cenil wysoko wasze zalety i waszę dla Niego przychylną, jak również Mnie i ojczyznę, nadając wam załączony przy niniejszem brylantami zdobny portret mój, w pętlicy nosić się mający.

Pozostaję dla was na zawsze życzliwym.

Na oryginale własną Jego ces. Mości ręką napisano:

Szczerze was kochający i wdzięczny *Alexander.*

W Warszawie, d. 30. sierpnia 1847 r.“

— W dodatku do rozkazu Najwyższego z dnia 20. sierpnia wyrażono: „Najjaśniejszy Cesarz, odbywszy w dniu dzisiejszym inspekcję twierdzy Iwanogrodzkiej, raczył przekonać się, że wszystkie jej budowle wojenne i fortyfikacje wykonywają się należyście.

Następnie Najjaśniejszy Cesarz, odbywszy przegląd konstytuującego w twierdzy Iwanogrodzkiej 2. batalionu archangelogrodzkiego pułku piechoty Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Włodzimierza Alexandrowicza, raczył znaleźć go w bardzo dobrym stanie.“

Księstwa Nadunajskie.

(Zamach na życie księcia Serbskiego.)

Z Belgradu (16go b. m.) donoszą powtórnie dziennikowi *Leips. Ztg.* Zamach na życie księcia jest udowodniony; ustne i pisemne dowody a nawet i broń znajdują się w ręku rządowym; osobiste zeznania zbrodniarzy nastąpiły dobrowolnie. Dziennikowi *Agr. Ztg.* donoszą z Belgradu 15. b. m.: dnia 10. b. m. w wilię urodzin dostojnego księcia dawano salwy działowe, a 11. odbyło się uroczyste nabożeństwo, na którym celebrował metropolita. Podczas kazania nadmienił o zamachu na życie księcia. Po skończonem nabożeństwie składali powinszowanie księciu władze konsularne i pojedyncze oddziały rządowych władz. Wieczór było miasto iluminowane.

Turcya.

(Rozgraniczenie od Rosyi.)

Konstantynopol, 7. października. Dziennik *Pays* donosi, podług wiadomości uadestanych z Trebizondy z d. 29. września, następujące szczegóły z prac komisji przeznaczonych do wytknięcia turecko-rosyjskiej granicy w Azji. Komisya, pod prezydencją francuskiego reprezentanta pana Pelissier, wydała względem głównych czterech spornych punktów następujące zdanie: Sławne jezioro Baluk-Guel w Armenii (położone na południowej stronie góry Ararat), o którego połowę upominała się Rosya, zostało całkowicie Turcyi przyznane. Strategiczną drogę Kudzak Guestritu uregulowano koło Bajazydu i wskazano miejsce, na którym ma być postawiony słup stanowiący granicę obudwu krajów. W Gurielu została mniej więcej 30 kilometrów obejmująca kraina, o którą upominały się oba państwa, po dokładnem zbadaniu starych map i układów na dwie części podzielona, a rzeczka Czolok stanowi obu państw granicę. — Dziennik *Pays* twierdzi, że tem rozstrzygnięciem zapobieże się na przyszłość wszelkim niesnaskom.

Azja.

(Stan rzeczy w Indyi.)

Z Bombaju, 17. września, piszą dziennikowi *Morning Post*:

„Oczekiwany oddawna i wielce upragniony upadek Delhów zdaje się już być niedaleki. W istocie zapowiadają tu, że los tego miasta przeznaczonego na zniszczenie, rozstrzygnie się najdalej do 15. b. m. W ostatnich czasach zbuntowało się jeszcze kilka tylko pułków w Bengalii, ale musiły drogo opłacić swe odszczepieństwo. Ze wszystkich stron ścigały ich wojska królewskie i kogo pojmano, został natychmiast rozstrzelany. Szczęściem można teraz w istocie powiedzieć, że krajowa armia bengalska nieistnieje już. Do Kalkuty i Bombaju nadchodzą posiłki. Do pierwszego miasta przybyło 6000 ludzi, a do nas 33. pułk z wyspy Mauritius, oddział artylerji królewskiej i 89 pułk z Przylądka dobrej nadziei. Wszystkie te wojska nie były bezpośrednio wysłane z Anglii. Chociaż powstanie indyjskie można nazwać rokoszem wojskowym, to przecież zachodzi przytem ten pozałożowania godny stosunek, że bardzo wielu niepodległych książąt indyjskich objawia nieprzyjazne uczucia dla Anglików i kilkakrotnie już udzielali pomocy insurgentom, dostarczając im ludzi i pieniędzy; że nadto nawet tacy krajowcy, którzy zostają w blizkiej styczności z rządem i bezpośrednio od niego zależą, nie-tają się z swą nieprzyjaznością dla Anglików, okazują rozmaicie sympatyę swoją powstańcom, i kilkakrotnie już udzielali im wiadomości wielce użytecznych do ich haniebnych machinacyi. Mimo to nie przestaje rząd powierzać tym szanownym krajowcom wielce korzystnych i odpowiedzialnych posad. Byłoby niedorzecznością utrzymywać, że rząd indyjski niewiele dobrego świadczył krajowcom; przeciwnie możnaby dowieść, że nawet za wiele robił dla nich. Nadawał im nieraz urzędy, o jakie niebyliby się nigdy ubiegali, i to ze szkodą tych Europejczyków, którzy nienależą ani do armii ani do administracyi cywilnej, lecz do klasy takzwanych niekontraktowych sług kompanii. Armia bombajska pozostała zawsze wierna z wyjątkiem 27. pułku i kilku oddziałów 12. i 13. pułku. Armia

madraska jest także pewna; ale wyznać trzeba, że wśród najniższych klas ludu w obudwu tych prezydentach panuje tajemne zniechęcenie, i że tylko obecność europejskiej siły zbrojnej w Indiach powstrzymuje wybuchnięcie ognia lejącego w popiele. Tak sądzą wszyscy Europejczycy, którzy mieszkają w Indiach. Oddział stojącego w Disa 2. pułku lekkiej kawalerii bombajskiej, który okazywał skłonność do buntu, wybiły prawie co do jednego 2 kompanie 83. pułku królewskiego. Rewolwery są tu najlepszą bronią dla Anglików, gdyż niemożna ufać żadnemu krajowcowi nawet w życiu domowym i prywatnym; i dlatego też nieznalazłby tu ani jednego Europejczyka bez broni.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Najnowsza poczta zamorska. **Bombaj**, 3go października. Szturm na Delhy nastąpił 14. września, 20. zostały zdobyte; Anglicy opanowali całe miasto; Król i obadwaj jego synowie umknęli w sukniach kobiecych, a kobiety w sukniach męskich. Pożniewo, że Król został przecież pojmany. Anglicy stracili 40 oficerów i 600 ludzi poległych i raniionych. Havelock przekroczył Ganges 19. września, by dać odsiecz Luknowu. Bundelkund jest wielce zaburzony. W Hyderabadzie rozbijono krajową artylerję i 21. pułk bombajski. W Sikapore pokonano zamach buntowniczy, podobnie jak w Awedabacie. Pendżab, Dekkan i Madras spokojne; w Bombaju ma rząd przewagę. Nadeszły posiłki z Przylądka i wyspy Mauritius. Na rzece Kantonie zabrano 14 dzonek.

Wiadomości handlowe.

Lwów, 28. paźdz. Spęd bydła rzeźnego na targu poniedziałkowym liczył 218 sztuk wołów, których w 12 stadach po 6 do 40 sztuk z Rozdołu, Szczerca, Wybranówki, Dawidowa, Lesienic, Brzeżan, Krasowa i Chodorowa na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano, jak nam donoszą, na targu 204 sztuk na potrzeb miasta i płacono za sztukę, którą szacowano na 260 zł mięsa i 26 zł łożu, 44r; wół zaś, mogący ważyć 320 zł mięsa i 36 zł łożu, kosztował 59r. m. konw.

Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny: mce pszenicy (83 $\frac{1}{2}$) 2r.25k.; żyta (77 $\frac{1}{2}$) 1r.37k.; jęczmienia (66 $\frac{1}{2}$) 1r.39k.; owsa (44 $\frac{1}{2}$) 1r.4k.; hreczki 1r.43k.; kartofli 40k.; — cennar siana 1r.2k.; okłotów 40kr.; — sąg drzewa bukowego 10r.30kr. k. m. konw.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26. października o pierwszej godzinie po południu. Pożyczka narodowa 5% 81 $\frac{1}{2}$ —81 $\frac{1}{2}$. Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 93—94. Lomb. wen. pożyczki z 5% 94 $\frac{1}{2}$ —95. Obligacje długu państwa 5% 80 $\frac{3}{4}$ —80 $\frac{1}{2}$, det. 4 $\frac{1}{2}$ % 70 $\frac{1}{8}$ —70 $\frac{3}{8}$, det 4% 63 $\frac{1}{2}$ —63 $\frac{3}{4}$, detto 3% 50—50 $\frac{1}{2}$, detto 2 $\frac{1}{2}$ % 40 $\frac{1}{4}$ —40 $\frac{1}{2}$, detto 1% 16—16 $\frac{1}{4}$. Oblig. Glogn. z wypłatą 5% 96. — Detto Oedenburgs. z wypłatą 5% 95 — — Detto Peszt. 4% 95 — — Detto Medyol. 4% 94 $\frac{1}{2}$ —95. Obligacje indemn. niższ. austr. 5% 88 $\frac{1}{2}$ —88 $\frac{5}{8}$, detto węgier. 79—79 $\frac{1}{4}$, detto galic. i siedmiogr. 78 $\frac{1}{2}$ —78 $\frac{3}{4}$, detto innych krajów koron. 84—86. Oblig. bank. 2 $\frac{1}{2}$ % 61—62. Pożyczka loter. z r. 1834 319—320. Detto z roku 1839 138—138 $\frac{1}{4}$. Detto z r. 1854 107—107 $\frac{1}{8}$. Renty Como 16 $\frac{3}{4}$ —17 $\frac{1}{8}$. Galic. list. zastawne 4% 81—82. Pólm. Oblig. Prior. 5% 85—85 $\frac{1}{2}$. — Glognickie 5% 79—79 $\frac{1}{2}$. Obligacje Dun. żegluga par. 5% 86—86 $\frac{1}{2}$. Oblig. Lloydów (w srebrze) 5% 89—89 $\frac{1}{2}$. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 500 frank. za szt. 107 $\frac{1}{2}$ —108 $\frac{1}{2}$. Akcy bank. narodowego 966—967. Akcy c. k. uprzyw. towarzystwa kred. 203 $\frac{3}{4}$ —204. Akcy niż. austr. tow. eskomp. 114 $\frac{3}{4}$ —115. Detto Budziński-Gmündzkiej kol. 231—232. Detto pólm. kolei 172—172 $\frac{1}{8}$. Detto tow. kol. żel. za 500 frank. 277 $\frac{3}{4}$ —277 $\frac{7}{8}$. Detto kolei ces. Eliz. po 200 zlr. z wpłatą 30% 100 $\frac{1}{16}$ —100 $\frac{1}{8}$. Detto Połud.-północn. niem. komunikacyjnej kol. żel. 100 $\frac{1}{16}$ —100 $\frac{1}{8}$. Detto cisiańskiej kolei żel. 100 $\frac{1}{16}$ —100 $\frac{1}{8}$. Detto Lomb.-wen. kol. żel. 231 $\frac{1}{2}$ —232. Detto Cesarza

Franc. Józ. wschod. kol. żel. 184 $\frac{3}{4}$ —185. Detto losy tryest. 104—104 $\frac{1}{2}$. Detto tow. żegl. parowej 528—529. Detto 13. wydania 99—99 $\frac{1}{2}$. Detto Lloydów 350—352. Peszt. mostu łańcuch. 58—59. Akcy młyna parowego wiedeń. 70—71. Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 19—20. Detto 2. wydania 29—30. Esterhazego losy 40 zlr. 81 $\frac{1}{4}$ —81 $\frac{3}{4}$. Windischgrätz losy 28—28 $\frac{1}{4}$. Waldsteina losy 27 $\frac{3}{4}$ —28. Keglevicha losy 14 $\frac{1}{4}$ —14 $\frac{1}{2}$. Ks. Salma losy 42—42 $\frac{1}{4}$. St. Genois 38 $\frac{1}{2}$ —38 $\frac{3}{4}$. Palffy losy 38 $\frac{1}{2}$ —38 $\frac{3}{4}$. Clarego 40 $\frac{3}{4}$ —41.

Amsterdam 2 m. 88. Augsburg Uso 106 $\frac{1}{2}$. — Bukareszt 31 T. 265 $\frac{1}{2}$. — Konstantynopol 31 T. — — Frankfurt 3 m. 104 $\frac{3}{4}$ t. — Hamburg 2 m. 77 $\frac{1}{2}$. — Liworna 2 m. 104 $\frac{1}{8}$. — Londyn 3 m. 10—14. — Medyolan 2 m. 103 $\frac{1}{2}$. — Paryż 2 m. 123. — Cesarzskich ważnych dukatów agio 8 $\frac{1}{4}$ — — Napoleons'dor 8 13 $\frac{1}{2}$ — 8 14 $\frac{1}{2}$. Angielskie Sover. 10 21 — — — Imperyal Ros. 8 28—8 29.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 28. października.

Oblig. długu państwa 5% 80 $\frac{7}{8}$; 4 $\frac{1}{2}$ % —; 4% —; z r. 1850 —. 3% —; 2 $\frac{1}{2}$ % —. Losowane obligacje 5% —. Losy z r. 1834 za 1000 zlr. —; z r. 1839 137 $\frac{3}{4}$. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcy bank. 964. Akcy kolei pólm. 1700. Glognickiej kolei żelaznej —. Oedenburgskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żegluga parow. —. Lloyd —. Galic. listy zast. w Wiedniu —. Akcy niższ. austr. Towarzystwa eskompowego 500 zlr. 563 $\frac{3}{4}$ zlr.

Amsterdam 1. 2 m. —. Augsburg 106 $\frac{3}{8}$ 3 m. Genua — 1. 2 m. Frankfurt 104 $\frac{3}{4}$ 2 m. Hamburg 77 $\frac{7}{8}$ 2 m. Liworna — 2 m. — Londyn 10 — 14 $\frac{1}{2}$. 2 m. Medyolan —. Marsylia 122 $\frac{5}{8}$. Paryż 123 $\frac{1}{4}$. Bukareszt —. Konstantynopol 473. Smyrna —. Agio duk. ces. 8 $\frac{3}{4}$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. —. Lomb. —. 5% niż. austr. obl. indemniz. —; detto galicyjskie 78 $\frac{5}{8}$. Renty Como —. Pożyczka z r. 1854 106 $\frac{1}{16}$. Pożyczka narodowa 81 $\frac{1}{16}$. C. k. austr. akcy skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 276 $\frac{3}{4}$ fr. Akcy c. k. uprzyw. zakładu kredyt. 200. Hypotekar. listy zastawne —. Akcy zachodniej kolei żelaznej 200 $\frac{1}{8}$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28. października.

PP. Białoszewski Franc., c. k. kap. i Schindt-Eiseneck Józef, z Kolo-my. — Kieki Kaj., z Rzyezki. — Osmulski Wład., z Górki. — Zgaździński Konst., z Ulicka. — Walewski Alex., z Kłodna. — Zarembo Bol., z Oskrze-szynie.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 28. października.

PP. Antoniewicz Jak., c. k. radca sąd. kraj., do Złoczowa — Bogdanowicz Rob., do Litiatyna. — Bromirski Mic., do Rusina. — Br. Brunicki Lud., do Michałówki. — Pieściorowski Rysz., do Kuzmina. — Br. Gumpenberg Lud., k. baw. rotm., do Wiednia — Gostyński Adam, do Olszanicy. — Granatowski Jan, do Pielny. — Michałowski Stan., do Krakowa. — Müller Karol, c. k. pod-pulkownik, do Siedmiogrodu. — Obniski Wik., do Mycowa. — Płoński Stan., do Rosyi. — Rolof Alex., do Czyżykowa. — Swierżawski Alex., do Szczepia-tyna. — Siarczyński Wojc., do Streptowa — Sekkendorf Ern., c. k. rotm., do Drohowyża. — Tergonde Teod., do Łodzi.

Sporezżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 27. października.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	327.08	+ 3.6 ^a	83.7	południowy sł.	jasno
2. god. popoł.	327.02	+ 11.2 ¹	64.1	"	"
10. god. wiecz.	327.60	+ 6.3 ^o	81.1	"	"

THEATRE.

Dziś: po raz pierwszy opera niemiecka: „Der Troubadour.“

KRONIKA.

Z Wiednia donoszą: Jego Excel. fml. książę Jabłonowski umarł 25. b. m.

Wkrótce opowiadać będą dzienniki wjazd posłów syamskich do Londynu. Jest ich trzech; dwóch wyprawili pierwszy Król, a trzeciego tak nazwany drugi Król Syamu. Jeden z posłów jest adoptowany syn Króla, drugi bratem pierwszego ministra. W ich towarzystwie znajdują się także: brat młodszy i syn pierwszego ministra; ci przybywają do Anglii na wychowanie. — Głoszą o nich, że jako Buddhiści niejadają wołowego mięsa ani baraniny, ni mleka, sera, i masła. Jedyną tustość, jakiej im wolno do przyrządzenia potraw używać jest słonina. Ale uprzedzamy tych panów, którzy mieliby ochotę zapraszać ich do siebie, że Syamowie nie gardzą dziecizną, drobiem, wieprzowiną, lubią ryż mocno opieprzony a piją wódkę i wino, lecz miernie. Najulubieńszym u nich jednak napojem jest herbata, której używają bez mleka przy każdym jedzeniu i w każdej porze dnia. Ciasteczek i słodczy nie jedzą nigdy. Ośm członków głównych poselstwa jadają przy jednym stole, inni, z wyjątkiem służby, mają osobny stół i z wielkiem uszanowaniem mówią ze swymi ośmioma przełożonymi. Uważają bardzo na ochędostwo i kąpią się co dzień. Zęby mają czarne, bo żują orzechy „Betel“ nazwane. Przywożą dla Królowej kosztowne podarunki, pomiędzy temi dwie korony, siedło wysadzone rzęsistymi brylantami, rubinami i innymi drogiemi kamieniami, dzidy z złotą osadą i t. d. — Mają z sobą 50.000 funt. sztr. w dolarach i w zlocie, są zatem w pieniądze dobrze zaopatrzeni. Ich suknie są bardzo świetne, i składają się z pysznej taniki, z pasa złotolitego, spiętego na przodzie sprzączką wysadzaną drogiemi dyamentami i rubinami, i równie kosztownie przyozdobioną kończastą czapką. — Niektórzy zmienili orientalny na europejski ubiór. Rysy twarzy są typu chińskiego.

— Pan Ihon de la Haye, szef firmy handlowej utrzymuje, iż wynalazł sposób, druty telegraficzne zanurzać w największe morza głębi z większym bezpieczeństwem, jak dotąd wykonywano. Najpierw, nim linę rozwiną, macza ją w płynie, łatwo roztrwającą się w wodzie; (płyn ten jest tymczasowo jego tajemnicą). Za pomocą tego płynu utrzymuje się lina na powierzchni morza i zanurza się wtedy dopiero, gdy płyn ten roztrworzył się w wodzie powoli. Podług jego wyrachowania, roztrwarzanie tego płynu tyle potrzebuje czasu, ile rozwinięcie liny pięciomilowej. Tym sposobem płynie za okrętem pięciomilowa powoli do wody spuszczone lina, i ustaje wszelka obawa nadzwyczajnego prężenia i niebezpieczeństwa przerwania. Lina spuszczałaby się w miarę roztrwarzania płynu, prawie horyzontalnie w głąb morza.

— (Niewinny złodziej). Przed sądem przysięgłych w Erfurcie stał niedawno powien jegomość oskarżony o to, że za pomocą włamania się skradł w sąsiednim domu kilka kielbas i innych wędlin. Okradziony i żona jego zeznali, że złodzieja przydybali na uczynku i oćwiczyli, ale wymknął się im i uciekł oknem. Niepodobna więc było zaprzeczyć się czynu. Ale jakże często cierpi się niewinnie na tym świecie! Oskarżony zapewniał w obec sądu, że według zrobionej dniem przedtem umowy z właścicielem skradzionych rzeczy miał obudzić go wcześniej zrana i dopomódz mu wynieść na miasto kosz z kielbasami. Dla starczenia się w słowie przyszedł więc za ciemką jeszcze, ale zastawszy drzwi domu zamknięte, musiał wejść innym otworem, by obudzić gospodarza. On sam więc niemoże sobie wytłumaczyć tego inaczej, jak tylko, że ci państwo albo zapomnieli o umowie, albo inaczej się namyślili, i zamiast dobrem śniadaniem przyjęli go kijami, że musiał aż oknem uciekać. Ktożby niewierzył tak pocziwej wymówce?...